



Burze życiowe

„Obraca burzę w ciszę” - Psalm 107:29.

Pewno w żadnych doświadczeniach człowiek nie czuje się tak znikomo małym jak podczas burzy na morzu. Żeglarze dobrze wiedzą o tym, że żadna siła ludzka nie jest w stanie uśmierzyć burzy morskiej. Tekst nasz odnosi się więc do Wszechmocnego, do naszego Ojca Niebieskiego. Ojciec Niebieski posługuje się jednak zawsze pewnymi narzędziami. Pismo Św. mówi, że gdy Bóg stworzył pewną wielką istotę, odpoczął. Tą istotą był Logos. Jednorodzony u Ojca, pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych (Kol. 1:15; Obj. 3:14). Wszelkie późniejsze użycie władzy Bożej było przez Pana Jezusa.

Słowa naszego tekstu może nie były w zupełności zrozumiane przez psalmistę, który proroctwo to wypowiedział. Jak wiele innych pism, tak i to ma szczególniejsze zastosowanie do Kościoła Chrystusowego. Apostoł Paweł mówi, że rzeczy te były napisane przedtem (czyli najpierw) dla naszego napomnienia i nauki (1 Kor. 10:11; Rzym. 15:4).

Wierzmy, że prawie wszystkie proroctwa uznają najpierw naszego Pana i Jego Ciało. Pan dopuścił wiele burz na gromadkę swoich naśladowców. W jednym wypadku całe życie chrześcijanina było nieprzerwanym pasmem większych i mniejszych burz. Niekiedy śpiewamy:

„Tyś schronieniem duszy mojej,
W Tobie więc się ukryć chcę,
Gdy tak biją tu
I gdy burza sroży się”.

Apostoł Paweł w jednym ze swych listów daje do zrozumienia, że kto nie doświadcza burz, trudności i różnych utrapień, temu brak dowodów, że jest dzieckiem Bożym; albowiem Bóg „smaga (chłoscze, ćwicy) każdego, kogo za syna przyjmuje” (Hebr. 12:6-8).

Jeżeli jesteśmy dziećmi Bożymi, to potrzebujemy prób i doświadczeń, aby te mogły nas uczynić godnymi dziedzictwa świętych w światłości (Kol. 1:12). Celem tych doświadczeń jest zbliżenie nas do Boga, ponieważ będąc w doświadczeniu, odczuwamy potrzebę uciekania się do Boga po opiekę i schronienie. W taki sposób burze te stają się dla nas błogosławieństwem. Nie należy przypuszczać, że to Bóg powoduje burze, czy to literalne, czy obrazowe. Szatan jest onym wielkim nieprzyjacielem. Chociaż literalne burze są zazwyczaj wynikiem pewnych naturalnych praw, to jednak pewna władza duchowych istot może je także spowodować. Podczas pierwszej bytności naszego Pana na

ziemi burza takiego rodzaju była spowodowana na Morzu Galilejskim. Burza przyszła tak nagle i była tak gwałtowna, że chociaż morze to nie jest bardzo wielkie, łódź była w niebezpieczeństwie zatonięcia i apostołowie byli bardzo przestraszeni, pomimo, że byli to doświadczeni rybacy. Jezus spał naonczas na końcu łodzi. Uczniowie, obudziwszy Go, rzekli: „Panie, nie dbasz, że ginieemy!”

BURZE PRÓBĄ WIARY

Szatan wiedział, że Jezus i uczniowie znajdowali się wtenczas w łodzi na morzu. Bardzo możliwe, że Szatan myślał, iż przez spowodowanie tej burzy będzie mógł zniszczyć Jezusa i pokrzyżować Boski plan. Jezus zgromił wichry i burze. Mniemamy, że Jezus nie uczyniłby tego, gdyby ta burza była spowodowana przez Ojca, czyli naturalnymi, przez Boga ustanowionymi prawami przyrody. Następnie Jezus zastosował tę lekcję do swych uczniów, mówiąc: „Czemuście bojaźliwi, o małowierni!”

Intencją Pana w tym, że dozwolił, aby burza ta doszła do takiej srogości, było wypróbowanie wiary uczniów i danie im nauki takiej, jaką tekst ten daje teraz nam. To miało im w późniejszych latach przypominać, że wszelkie trudności na nich przychodzące, bądź z ich własnej niedoskonałości czy z niedoskonałości drugich, czy przez machinacje upadłych aniołów są wszystkie pod Boskim nadzorem. My również powinniśmy o tym pamiętać. Mamy zapewnienie, że wszystkie rzeczy dopomagają ku naszemu dobremu i że

„Bóg nie pozwoli, abyśmy byli kuszeni nad moźność naszą, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyśmy znieść mogli” (1 Kor. 10:13).

Ilustracja tego była pokazana w tej burzy na morzu i w Pańskim zgromieniu tejże. Gdy znajdujemy się w doświadczeniach i trudnościach, mamy udawać się do Pana – mamy mieć na tyle wiary, aby do Niego wołać. To nie znaczy, że mamy mieć tę ślepą wiarę, która by nam kazała mówić: „Cokolwiek los mi przeznaczył, muszę się z tym zgodzić, uniknąć tego nie zdołam”. Taki fatalizm jest stanem pogan, ale nie naszym. Bóg niekiedy pozwala, aby burze przygniatały nas coraz więcej, tak abyśmy wołali do Niego. Wtenczas On wysłucha nas i sprawi wybawienie. Może nie zawsze pospieszy się z wybawieniem, lecz poda nam sposób wyjścia. Musimy także pamiętać, że nie z naszym ciałem Bóg się liczy, ale z Nowym Stworzeniem. Burze te mogą się znajdować nawet w nas samych – burze namiętności,



gniewu lub zawziętości. Nie mamy pozwalać, aby one trwały w nas, ale mamy wołać do Pana o pomoc, abyśmy mogli je przemóc.

WIELKA BURZA GNIEWU PRZYCHODZI

To wydarzenie na Morzu Galilejskim może pięknie wyobrażać to co Pan teraz czyni dla Kościoła, a w przyszłości czynić będzie dla świata. Zamiarem Jego jest wybawić świat z grzechu i śmierci, która panowała nad światem przez długie sześć tysięcy lat. Ten cały okres był ustawiczną burzą. W czasie tym świat otrzymywał pewne wielkie lekcje wykazujące, jak bardzo pożądana byłaby harmonia z Bogiem. W przyszłości wszyscy zrozumieją i ocenią, jak ważna jest zupełna społeczność z Bogiem i poddanie się Jego kierownictwu. Tym sposobem kładziona jest podwalina do ich właściwej nauki na przyszły wiek.

W końcu ta burza na Morzu Galilejskim zdaje się ilustrować czas wielkiego ucisku, jakim zakończy się obecny Wiek Ewangelii.

Po tym skończy się panowanie Szatana, a rozpocznie się panowanie Chrystusa. Nie mamy jednak rozumieć, że to Królestwo Chrystusowe sprowadzi ten wielki ucisk. Myślą wyrażoną w Piśmie Św. raczej zdaje się być, że czynność Chrystusa w obecnym czasie ogran-

icza się do Kościoła, a po uzupełnieniu i uwielbieniu Kościoła ustanowione zostanie Królestwo Chrystusowe. Dzień ucisku będzie w szczególniejszym znaczeniu Dniem Jehowy. Boska sprawiedliwość będzie w dniu tym dawać odpłatę.

Jednakowoż nie mamy na myśli, że Pan nasz, Jezus Chrystus nie będzie miał w tym żadnego udziału, albowiem On jest głównym wykonawcą wszystkiego, co Bóg czyni. Gdy Królestwo Chrystusowe przyjdzie, ono użyje swej władzy na ukrócenie złego - wielcy zostaną poniżeni, a nawet gniew ludzki chwalić będzie Boga. Ten to gniew ludzki sprowadzi „czas uciśnienia, jakiego nie było, odkąd narody poczęły być na ziemi”. W niektórych miejscach Pisma Św. ucisk ten przyrównany jest do wielkiego wichru, w innych zaś do wielkich fal morskich - „zaszumi morze i wały”. Pośród tej burzy, która będzie dostateczna na złamanie całej ludzkiej struktury, ustanowione zostanie Królestwo Chrystusowe. Ono uśmierzy wojny na zawsze. Szatan zostanie związany. Światło znajomości chwały Bożej napełni całą ziemię. „Pożądanie narodów” przyjdzie i zostanie uznane przez ludzkość, a burza zostanie uciszona przez chwalebne Królestwo Chrystusowe (Agg. 2:7).

Watch Tower
R-150 (1913 r.)